

niedziela, 01.06.2025

"A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba". [Łk 24, 46-53]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jeruzalem. Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja ześlę na was obietnicę mego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie przyobleczeni w moc z wysoka». Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jeruzalem, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga.

>P<

Jakieś kilkanaście lat temu istniał i był bardzo popularny pewien komunikator społecznościowy, który służył do wysyłania wiadomości, komunikowania się z innymi ludźmi - nazywał się "Gadu Gadu". W aplikacji tej można było ustawić specjalne statusy dostępności użytkowników tj.: "Dostępny", "Niedostępny", "Niewidoczny". Był także taki, który nazywał się: "Zaraz wracam". Ustawiało się go wtedy, kiedy użytkownik był czymś zajęty lub nieobecny przy komputerze. Dla innych użytkowników był to sygnał, że trzeba chwilę poczekać, aby otrzymać wiadomość z odpowiedzią.

Mnie osobiście, komunikator ten skojarzył się z dzisiejszą uroczystością - Wniebowstąpieniem Pańskim. Chrystus wstępuje do nieba, wraca do swojego Ojca, ale obiecał nam, że przyjdzie na ten świat powtórnie. Nie zostawia nas samych. Tak jakby chciał nam właśnie powiedzieć: "Zaraz do was wracam". Z taką nadzieją trzeba przeżywać naszą wiarę. Wniebowstąpieniem Pańskim przypominamy sobie prawdę o wielkiej radości zarówno ludzi pozostających na ziemi, jak i tych, którzy są już zbawieni, w niebie. Jezus wraca do swojego Ojca, ale równocześnie pozostaje też pośród nas.

Czytając dzisiejszy fragment Ewangelii zachwyca mnie w niej jedno zdanie. Czytamy tam: "Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba". Jezus wykonuje gest błogosławieństwa. Podnosi swoją dłoń i błogosławi, czyli rozdziela łaskę, życzy nam jak najlepiej. Jezus nie macha do swoich uczniów, nie pokazuje im gestu zwycięstwa, czy czegoś podobnego. Jezus po prostu błogosławi. Z gestem tym spotykamy się w różnych momentach naszego życia. Człowiek błogosławi pożywienie kreśląc znak krzyża np. na bochenku chleba, rodzic błogosławi swoje dziecko. Ponadto kapłan (mocą swojego urzędu) błogosławi wiernych po zakończonym nabożeństwie, modlitwie lub Eucharystii. Czyni to w imieniu samego Jezusa. Jednym słowem powiedzielibyśmy, że błogosławieństwo to specjalna modlitwa, w której przyzywa się życzliwości, miłosierdzia i dobroci Boga nad nami. To przecież od Niego pochodzi wszelkie błogosławieństwo na ziemi i w niebie. Gestem tym dzielimy się dobrem, wartościami. Warto często korzystać z tego daru i z wiarą je przyjmować.

fot. pixabay